

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na marzec w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-linowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony nr. 57, 300, 888.

Nr. 20

Toruń, niedziela 8 marca 1925

Rok 3

Oddajmy cześć zasłudze.

Mimo braków, jakie przeżywalimy w początkach istnienia Polski na jednym nam nie zbywało t. j. na orderach i odznaczeniach. Padaly one jak deszcz na „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” t. z. na zasłużonych i tych, których zasługi były wątpliwe.

Ten deszcz orderów był tak obfity, rządy lewicowe tak szcudrobliwie szafowały temi odznaczeniami, że między ludźmi utworzyło się przysłowie, iż „dawniej to lotrzy wisieli na krzyżu, a dziś krzyże wiszą na lotrach”.

Oczywiście było to tylko przysłowie żartobliwe. A jednak mimo nadmiernej jak się zdało, obfitości deszczu orderowego zabrakło odznaczeń dla tych, którzy przedewszystkiem na nie zasłużyli.

Napewno niejednym z obdarzonych orderem sam w duchu się pytał, za jakie to właściwie zasługi spotkał go ten wysoki zaszczyt? A tem więcej zasług tych nie znali jego znajomi. Natomiast odznaczenia te ominęły często tych, którzy na prawdę wielkie ponieśli zasługi wobec ojczyzny i narodu polskiego.

Coprawda ci prawdziwie zasłużeńi to przeważnie ludzie bez pretensji, ludzie skromni, którzy pracowali nie dla odznaczenia, (bo zresztą w czasie ich publicznej działalności nie odznaczenia ale sztykany i kary ze strony wrogów ich czekały). Nie lękali oni więc wprawdzie tych orderów i odznaczeń, ale odznaczanie ludzi, niezasłużonych, ludzi, którzy się niczem nie odznaczyli albo odznaczyli bardzo mało a pominięli istotnej zasługi jednakowoż boli. I boli to nie tylko tych, których sprawa ta dotyczy bezpośrednio, ale i tych, którzy na taki przykład krzywdy i niesprawiedliwości patrzają.

Nie możemy zająć się wszystkimi poszczególnymi wypadkami, ale dla przykładu poruszymy tylko jeden.

Otóż cała Polska zainteresowała się bardzo żywo Pomorzem a szczególnie Kaszubami, a to dlatego że dzielnicą tą stanowią dojsie Polski do morza, okno do Europy i niejako płuća, które mi swobodnie oddychać może.

Znaczenie Pomorza i Kaszub dla Polski ocenił najlepiej Prezydent Rpltej Wojciechowski, zasycając te ziemie pierwszą wizytą a następnie drugą i trzecią — pomimo krótkiego swego urzędowania na wysokim swem stanowisku.

Z okazji tych odwiedzin (a zresztą także już i poprzednio) odznaczono rozmaite osobistości orderami. I słusznie! Jeżeli odzyskaliśmy Pomorze, które stanowi dla nas taka wielka waga, to stało się to dlatego, ponieważ lud pomorski i kaszubski mimo wiekowych prześladowań zachował swą polską duszę, swój polski język i religję swych ojców. Ale właśnie taki stan rzeczy był zasługą i całego społeczeństwa pomorskiego i (nawet głównie) poszczególnych wybitnych jednostek, które dla utrzymania polskości poświęcały swe sily i życie. Słuszna więc te jednostki spotkała nagroda.

Jednakowoż nie wszystkie odznaczenia orderowe spotkały się z aprobatą ogółu a przedewszystkiem odznaczenia takie nie spotkały często tych, którzy na nie w pierwszym rzędzie zasłużyli.

Bo jeżeli utrzymanie polskości na Pomorzu było zasługą jednostek, to bodaj do najzasłużeńszych pod tym względem z żyjących jeszcze działaczy należy

masz Pokorniewski, zamieszkały ongiś w Gdańsku, a obecnie w Kocborowie pod Starogardem, który w czasie największego prześladowania ze strony Prusaków, całkiem bezinteresownie a nawet ze szkoda dla własnej egzystencji słowa pokrzepienia i otuchy rozgłaszał niemal w każdej wsi kościelnej na Kaszubach i na Pomorzu Północnem. I ta jego działalność nie jest świeżej daty, bo p. P. patrzy już na około 30-letnią, nieustrudzoną pracę narodową, w której zestarał i posiwiał.

A jednak nietylko ominęła go nagroda i odznaczenie, „uznanie i wdzięczność ze strony ojczyzny, w chwili jej wyzwolenia, ale piszący te słowa był świadkiem jak ten zasłużony działacz ze łzami w oczach skarżył się, iż przymiera wprost z głodu, bo jego ówczesna pensja miesięczna w Kocborowie, dokąd go zwabiono wielkimi obietnicami z Gdańska, wynosiła coś około kwoty, za którą wówczas kupić było można 1 (jeden) bochenek chleba.

Wprawdzie dziś warunki te się nieco naprawiły, ale w każdym razie wobec tak licznych odznaczeń o wątpliwej nieraz

zasłudze ten istotnie zasłużony działacz ludowy słusznie mógłby mieć żal do instancji, które w tym wypadku ponoszą odpowiedzialność.

Nie są niemi oczywiście instancje wyższe, bo nie mogą one się zajmować sprawami lokalnymi, ale władze, czy czyniki miejscowe, które widocznie również nie znają stosunków miejscowych i znac ich widocznie nie chcą, (co właśnie jest powodem niezadowolenia wśród mieszkańców (jak krzykaczom lewicowym) jeno lud oświeca i krzepi.)

P. Pokorniewski jest działaczem ludowym, pracował z ludem i dla ludu polskiego w towarzystwach ludowych ale tę pracę cichą i uczciwą, która nie korzyści osobiste przynosi i karierę polityczną (jak krzykaczom lewicowym) jeno lud oświeca i krzepi.

I dlatego jego praca nie przyniosła mu rozgłosu ani odznaczeń.

Ale my jako pismo ludowe, stojące na stanowisku narodowym uważamy za swój obowiązek także zasługi właśnie uczciwie należycie i domagać się, aby odnośne instancje pamiętały o tego rodzaju zasłużonych działaczach narodowych.

Cześć zasłudze działacza ludowego!

Groźne niebezpieczeństwo dla Polski.

Polska kozłem ofiarnym ugody francusko-angielsko-niemieckiej.

Skutki niedoślestwa naszej polityki.

Polsce grozi wielkie niebezpieczeństwo. Między Francją a Anglią toczą się od dawna rokowania w sprawie bezpieczeństwa przed napaścią ze strony niemieckiej. Ktoś sprytny, najprawdopodobniej jakiś nieprzychylny nam mason lub Żyd wykombinował, że Niemcy będą wtenczas najmniej groźne, jeżeli się z nimi zawrze ugoda — sojusz skierowany niby przeciw niebezpieczeństwu rojącemu ze wschodu ze strony Rosji, Japonji i Chin.

Jest jasnym, że Niemcy do takiego układu naklonić się nie dadzą bez jakichkolwiek zysków. I istotnie mają też otrzymać wynagrodzenie, ale ze szkoda... Polski.

W pismach niektórych rozpisyją się o oddaniu Niemcom Pomorza itp. Być może, że Niemcy sami rozważają takie wieści, aby otumanić w ten sposób swych dotychczasowych przeciwników, bo istotnie dla Niemców taki obrót sprawy byłby istotnie bardzo korzystny. Narazie usadowiliby się nad Wisłą, a potem stanowiąc większą silę, skierowaliby się przeciw całej Europie.

Ci którzy wymyślili ten projekt chcieli by więc postępować według zasady, by wilk był syty, a owca cała. Ale jagnięciem, którem nasycić się ma ów wilk — Niemcy, ma być Polska. Pokładamy wprawdzie pewne nadzieje w rządzie francuskim. Jednakowoż prezydent rządu francuskiego Herriot nieraz postępował bardzo niewyraźnie i zależny jest od masonerii, która także w naszym rządzie niestety wielkie ma wpływy.

Tak więc społeczeństwo nasze musi być czujne, aby piekielnym zamiarom naszych wrogów zawczasu przeciwdziałać.

Poniżej podajemy kilka telegramów w tej sprawie:

NIEMCY CHCĄ ZWROTU POMORZA. Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi według „Times” z Londynu:

Przed niejakim czasem Niemcy przez półrządowe pośrednictwo zakomunikowały Polsce propozycje których

marki na złoty i z tego powodu winna pewnym kategorjom ludzi milionowe odszkodowania. Korespondent „Kurjera Warsz.” posiada autentyczne dowody, że na cele kampanji tej przeznaczono tysiące funtów szterlingów i dziesiątki tysięcy dolarów.

Należy zapamiętać dobrze słowa posła, który wie, co mówi.

Między premierem francuskim Herriotem a angielskim ministrem Chamberlainem ma w sprawach powyższych nastąpić w najbliższych dniach spotkanie.

„Gazeta Warszawska” donosi z Paryża: Spotkanie Herriota z Chamberlainem wyznaczone na sobotę, stanowi ośrodek politycznego zainteresowania. Z powodu wagi i skomplikowania spraw, które będą omawiane, Chamberlain ma przedłużyć swój pobyt w Paryżu do południa w niedzielę.

Sauerwein w „Matin” reasumuje w następujący sposób sytuację, która będzie omawiana:

1) Powagi wojskowe zgodne są co do tego, że Niemcy nie przeprowadzają rozbrojenia, natomiast organizują wielką armię.

2) Te same Niemcy proponują pakt gwarancyjny z arbitrazem w razie oporu.

3) Te same Niemcy chcą jednak wykluczyć z paktu sprawę polską. Niemcy są w tem konsekwentne: Stresemann oświadczył w ubiegłym roku, że przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów może nastąpić tylko z zastrzeżeniem co do paragrafu 16-go, który odnosi się do wzajemnej pomocy państw napadniętych. Niemcy odmawiają pozwolenia na przewóz wojsk na pomoc Polsce przeciwko atakowi Rosji.

4) Anglja oświadcza się za wielką gwarancją bezpieczeństwa Francji.

5) Polska i państwa sąsiednie w centralnej i wschodniej Europie mają usprawiedliwione wątpliwości co do dobrej woli i szczerości Niemiec w zaofiarowaniu paktu i żądają powrotu do protokołu genewskiego.

Ambasadorowie niemieccy dodali do tych propozycji ustne objaśnienia, które, w różnych stolicach brzmiały nieco odmiennie. Zgodnie jednak oświadczyli wszędzie gotowość rządu niemieckiego do obietnicy, iż pod żadnym pozorem Niemcy nie chwycą się akcji militarnej w celu przeprowadzenia jakiegokolwiek zmiany granic. Rząd niemiecki będzie usiłował to przez bezpośrednie rokowania z Polską, a gdyby to nie doprowadziło do skutku, to wszelkimi innymi pokojowymi środkami, szczególnie przewidzianymi przez statut Ligi Narodów.

SPRAWY SZKOLNE POMORZA W SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

W sprawie szkolnictwa na Pomorzu donoszą, że poseł Langer (wyzwoleniec) był osobiście na Pomorzu, ponieważ ogłaszane w prasie uchwały, inspektorów, dyrektorów i pewnych nauczycielskich organizacji ściągęły na siebie uwagę lewicowych kół poselskich.

Pos. Langer przemawiał w komisji bardzo ostro, domagając się surowego ukarania wszystkich winnych, a nawet wyraził się, że „martyrologia dziecka polskiego” doprowadziła do smutnych wydarzeń. Komisja oświatowa zażądała od Ministerstwa W. R. i O. P. przedstawienia całego materiału, zebranego przez nadzwyczajną komisję ministerjalną w Toruniu.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

DAR PAPIEŻA DLA PREZYDENTA RZPLITEJ.

W dn. 2 bm. o godz. 13.30 p. prezydent Rzplitej przyjął w Belwederze J. E. msgr. Lauriego nuncjusza papieskiego oraz księdza Biskupa Szelażka sufragana plockiego. J. E. msgr. Lauri doręczył p. Prezydentowi Rzplitej z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia roku świętego. Wyobraża on popiersie Ojca św. z jednej strony, a na odwrotnej uroczystość otwarcia świątyni wrot w dniu rozpoczęcia roku świętego 24 grudnia 1924 r. Medali takich złotych rozdaje Ojciec św. tylko trzy, z których jeden udzielony został p. Prezydentowi Rzplitej, pozostałe dwa przeznaczył jego król. mości Alfonsowi XIII królowi Hiszpanji i jego król. mości Albertowi I, królowi Belgów. Wraz z medalem tym otrzymał p. Prezydent Rzplitej pismo od Ojca św. z wyrazami ojcowskich uczuć i udzielające błogosławieństwa apostolskiego Polsce i jej prezydentowi oraz jego rodzinie.

PREZYDENT RZPLITEJ JEST ZWIERZCHNIKIEM JEJ SIŁ ZBROJNYCH.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojkowej toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa. Przyjęto szereg artykułów rozdziału pierwszego, zatytułowanego: Prezydent Rzplitej, w których konkretnie wyrażają się funkcje Prezydenta Rzplitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa. M. i. przyjęto następujące artykuły:

Art. 1) który przyjęto w brzmieniu następującym: **najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa jest Prezydent Rzplitej;**

Art. 5. Prezydent Rzplitej zarządza mobilizację na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojkowych;

Art. 6) Prezydent Rzplitej wypowiada wojnę i zawiera pokój za uprzednią zgodą Sejmu;

Art. 8) dotyczy ogólnych uprawnień ustawowych Prezydenta Rzplitej od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny.

SPRAWA BUDOWNICTWA DOMÓW.

Dzienniki podają, iż t. zw. uprzywilejowany okres budownictwa trwać będzie 5 lat. Przywileje w tym okresie na mocy ustawy polegać będą na udzieleniu kredytów i innych ułatwień. W okresie tym osoby, które budują, otrzymają ulgi podatkowe, jak również przewiduje się zniesienie opłat od materiałów budowlanych. Po upływie 5 lat rząd przewiduje, że pałaca potrzeba mieszkań zostanie zaspokojona i rozpocznie się normalny okres budownictwa.

ZJAZD ROLNICZY.

3 bież. mies. rozpoczął się trzydniowy zjazd delegacji kółek rolniczych Centralnego T-wa Rolniczego z udziałem 1600 osób. W ciągu pierwszego dnia uczestnicy złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na pomniku Sienkiewicza, jak również przed pomnikiem Mickiewicza. Między innymi referaty wygłosili p. Fudakowski i poseł Gościński.

O DALSZE POŻYCZKI.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął rokowania z bawiącym w Warszawie p. Ulenem szefem firmy „Ulen i S-ka“ w Nowym Jorku o dalsze kredyty w wysokości 10 do 12-tu milj. dol. na roboty inwestycyjne w miastach polskich. Rokowania w tej sprawie roją jak najlepsze nadzieje.

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE DLA BANKU POLSKIEGO.

„Kurier Czerwony“ dowiaduje się, że wczoraj przybyły z Ameryki do Banku Polskiego sztaby złota wartości 6 milionów zł.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Rozpoczęły się już w porcie prace na większą skalę. Od tygodnia pracuje już nad bagowaniem nowa droga z Kopenhagi. Jak wiadomo prace, które miały być wykonane w roku 1926 zostaną przeniesione na rok bieżący, tak, że zamiast 200 mtr. wybrzeża ma być w tym roku odanych 450 mtr.

Będą również w tym roku rozszerzone prace przy łamaczu fal. Sprowadzono kamienie do wypełnienia drewnianej konstrukcji od północnego wybrzeża, jak rów-

nież znaczną ilość drzewa do prac w porcie. Drzewo przychodził tratwami do Gdyni z Gdańska gdzie jest tańsze niż w Polsce. Studnia artezyjska w porcie jest wykończona i w tej chwili myśli się o ostatecznym jej uruchomieniu, być może, że zapomocą osobnej elektrowni portowej, która będzie pędziła wodę.

W roku bież. zostanie zbudowany hangar z chłodniami i dwa krany po 5 tys. t. każdy. Istnieje też zamiar przystąpienia do budowy gmachu dla urzędu marynarki handlowej, który do tej pory mieści się w Wejherowie. Kapitan portu tutejszego będzie miał swój własny dom w którym mieścić się będzie jego biuro. Gmach portowy jest już zewnętrznie niemal ukończony. Pod dachem znajduje się już nowy hotel opodal dworca. W samej Gdyni wybudowano kilka domów mieszkalnych.

ZWIĘKSZENIE ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Celem powiększenia swego zapasu złota Bank Polski nabył w amerykańskim banku „Irving Bank Columbia Trust Company“ 1661 kilogramów złota w sztabach na sumę 1104 000 dolarów, co odpowiada 5 721.480 zł. Złoto to 3 b. m. przybyło do Warszawy, zostało przyjęte i złożone w skarbcach Banku. Cały transport składa się z 24 baryłek, w których w bardzo pomysłowy sposób zapakowano w trociny cegiełki złota po 6 cegiełek w baryłce. Waga każdej cegiełki wynosi około 12 klg. złota 998 próby.

UMOWA POCZTOWA Z RZĄDEM SOWIECKIM.

W Ministerstwie Spraw Zagr. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pocztowo-telegraficznej, zawartej pomiędzy Rzplita Polską a związkiem socjalistycznych republik rad.

Na zasadzie konwencji po upływie dni 15 od chwili jej ratyfikacji rozpocznie się między Polską a Z. S. R. R. stała i bezpośrednia wymiana listów poleconych, przesyłek listowych (listów, kart pocztowych, druków, papierów handlowych i próbek towarów) oraz telegramów, wymiana zaś listów z podaniem wartości i paczek rozpocznie się po upływie 2 miesięcy od chwili ratyfikacji konwencji.

Co się tyczy wymiany przesyłek pieniężnych, pocztowego abonamentu czasopism, oraz ruchu telefonicznego, nie zostaną one narazie wprowadzone.

Gdańsk.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI BADAJĄ SPRAWĘ GDAŃSKĄ.

2 b. mies. w przejeździe zpowrotem z Gdańska zatrzymała się w Warszawie grupa dziennikarzy zagranicznych, która przybyła do Polski specjalnie celem zbadania na miejscu obecnej sytuacji w Gdańsku. Wycieczka ta została zorganizowana przez p. Leona Chrzanowskiego, korespondenta P. A. T. w Rzymie. Goście nasi bawili dwa dni w Gdańsku, podejmowani przez p. min. Strasburgera i zapoznani się szczegółowo ze stanem portu gdańskiego, po czym zwiedzili nowy port polski w Gdyni. Przejeżdżając przez Warszawę do Gdańska, nasi goście zatrzymali się w Warszawie na kilka godzin i podejmowani byli przez p. min. Janickiego.

Ze świata.

NIEMCY.

O WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA RZESZY.

3. b. mies. odbyły się narady przywódców stronnictw z udziałem kanclerza Luthera i ministrów Rzeszy, nad ustaleniem terminu wyborów prezydenta. Zgodzono się ostatecznie na dzień 29-go marca, a na wypadek gdyby pierwsze wybory nie dały rezultatu, na dzień 26 kwietnia, dla ewentualnych drugich wyborów. Ustawę wyborczą otrzyma parlament do zatwierdzenia w piątek. Partie republikańskie żądały ustalenia, kto będzie zastępcą w razie gdyby pierwsze wybory nie dały wyniku. Dr. Luther jest zastępcą do czasu pierwszych wyborów, ale przez czas dłuższy nie będzie mógł piastować dwóch urzędów naraz. W tej sprawie nie osiągnięto na razie porozumienia.



OTWARCIE TARGÓW LIPSKICH
dokonane zostało 4 bm. Rycina nasza przedstawia główną ulicę targów, Petersstrasse.

ROSJA.

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Donoszą tu o nowych prześladowaniach Kościoła katolickiego w Petersburgu. Ostatnio został tam aresztowany bez podania przyczyn ks. Michał Dmowski, proboszcz katolickiej parafji na Bazylówce w Petersburgu. Osadzono go w więzieniu, to znaczy na szpalercie. Ks. Dmowski był przed wojną wikarym kościoła św. Aleksandra w Warszawie. Podczas zawieruchy wojennej został kontuzjowany, wskutek czego cierpi na głuchotę.

STANY ZJEDNOCZONE.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Z powodu onegdajszego trzęsienia ziemi zawalił się dach jednego z kościołów. W Montrealu zniszczone zostały linie telefoniczne. W jednym z kościołów wybuchł pożar. Szkody spowodowane tą katastrofą są bardzo znaczne.

Według doniesień z Nowego Jorku, w czasie sobotniego trzęsienia ziemi zabity został 1 mężczyzna, zaś 2 kobiety ciężko ranne.

Trzęs. ziemi które w N. Jorku odczuło jest najsilniejsze na kontynencie amerykańskim od setek lat. Ludność w panicznym strachu opuszczała mieszkania. Ludzie którzy stali na platformach wagonów pospadali. W redakcji „New York World“, która się mieści na 20-tym piętrze można było stwierdzić trzykrotne silne wstrząsy. Cała konstrukcja żelazna zachwiała się. W Filadelfii, Chicago, Bostonie i Kanadzie, trzęsienie ziemi odczuło najgwałtowniej o godz. 9.20 wieczór.

Według dalszych wiadomości o przebiegu trzęsienia ziemi we wschodnich obszarach Stanów Zjedn., wstrząśnienie najbardziej dało się we znaki w Quebecu, gdzie trwało dwie minuty. W mieście tem niektóre małe zabudowania drewniane runęły. Zapadł się również dach na gmachu stacji kolejowej. W teatrach i kinach powstała nieopisana panika. Kobiety mdlały, a jedna z nich zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Z dniem 3 marca cena emisyjna obligacji premjowej pożyczki dolarowej podwyższona została do wysokości nominalnej, tj. do 5 dolarów za obligację, gdy dotychczas od 2 stycznia do 2 marca rb. obowiązywała cena 4.75 dol.

Ciągnięcie wygranych premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w dniu 1 kwietnia rb. W związku z tem wzrasta znowu zapotrzebowanie obligacji.

TURCJA.

WALKI Z KURDAMI.

Uzbrojone bandy, które usiłowały zbliżyć się do Higuji zostały rozproszone. Inne bandy zostały rozbite przez poszczególne garnizony. Ośrodki ruchu powstanczego w Hani i Pirani były zbombardowane przez aeroplany. Aresztowano 5 szelków, głoszących idee wywrotowe. Na północ od Diarbekiru oddziały powstancze rozproszone były przez lotników

Uwolnienie paczek z odzieżą od cla.

W ostatnich tygodniach poseł Rymar otrzymał szereg skarg na to, iż Urzędy celne wymierzają ogromne cla od paczek z odzieżą i obuwiem, jakie od krewnych z Ameryki przychodzą dla rodzin i znajomych w kraju. Często cło wynosiło więcej, aniżeli wartość całej przesyłki. Poseł Rymar nadsyłał pisma wręczyli wice ministrowi skarbu, Klarnerowi, i osobiście dopilnował, aby sprawa była zbadana i załatwiona.

Na skutek tych starań posła Rymara wystosował Departament cel Ministerstwa Skarbu okólnik (Nr. D. O. 970. II. 25) do Dyrekcji cel we Lwowie, Poznaniu, Mysłowicach, Gdańsku, Warszawie i Wilnie oraz do Urzędów celnych; w okólniku tym wyjaśnia swoje rozporządzenie z dnia 29 listopada 1924 r. (L. D. 9461 II. 24). Departament cel upoważnia Dyrekcje do zwolnienia od cla we własnym zakresie na podstawie art. 11. § 4 rozporządzenia o taryfie celnej: rzeczy i artykuły pierwszej potrzeby, nadsyłane w darze z zagranicy w paczkach pocztowych i koleją, o ile zgodnie z § 9 punkt 4 rozporządzenia o postępowaniu celnym są przeznaczone do własnego użytku pogrzelców, osób dotkniętych powodzią lub inną klęską elementarną, oraz w wyjątkowych wypadkach dla ubogich. Ministerstwo Skarbu wyraźnie przytem postanawia, iż zeszlonyroczny nieurodzaj i ciężki przedówek należy uważać jako klęski elementarne — wobec czego Ministerstwo poleca Dyrekcjom cel szczególnie życzliwie traktowanie przesyłek zagranicznych, zawierających używaną odzież, bieliznę i obuwię, o ile są przeznaczone dla ubogich, jeśli we względu na charakter i ilość przesyłki nie nasuwają się wątpliwości co do celu przesyłki (handel).

W ten sposób usunięta została znowu jedna przyczyna do narzekania.

EMIGRACJA DO PALESTYNY.

Sekretariat stanu dla spraw kolonialnych w Londynie donosi, że imigracja żydowska do Palestyny w ciągu roku ubiegłego wyniosła około 12,000 osób, natomiast w ciągu tego roku wyemigrowało z Palestyny około 2,000 osób. Tym sposobem ludność żydowska zwiększyła się w r. 1924 prawie o 10,000 osób. W ciągu ostatnich miesięcy imigracja żydowska do Palestyny zmienia nieco swój charakter. Przybyło tam mianowicie więcej ludzi z osobnych, którzy przyczynili się już do utworzenia pewnych ognisk przemysłu.

ŚWIAT NA WYWRÓT.

W Sewastopolu zapanowały w ostatnich dniach lutego niebywale gorąca i posucha. Dzienna temperatura przekracza 20 stopni ciepła, podczas gdy w nocy panują przymrozki. W Archangielsku zaczęły się gorąca i padają deszcze. W petersburskiej, nowogrodzkiej i pskowskiej gubernji śniegi stajały. (r.)

Na niedzielę drugą Postu.

LEKCJA.

Bracia! Żądamy was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać; tak żebyście się sprawowali, żebyście więcej oblitowali. Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze, żebyście się powściągli od porubstwa, aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świętobliwości i uczciwości; nie w namiętności żądry, jako i poganie, którzy nie znają Boga; ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego, albowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy przedtem powiadali i oświadczali. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu w Chrystusie Jezusie naszym.

EWANGELIA.

W on czas wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata swego, i wprowadził je na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi: a oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazał Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. — Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mam sobie dobrze upodobać, jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoją, i bał się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

1 Tess. IV. 1-7

Mat. XVII. 1-9



MOJŻESZ

Obrazek nasz przedstawia olbrzymią figurę Mojżesza w gniewie, w chwili, gdy w rękę trzyma tablicę z dziesięć przykazań, które następnie rozstrząsał. Figurę tę wyrzeźbił na grobowcu papieża sławny rzeźbiarz, malarz-artysta i poeta włoski

Michał Anioł, który wspinał się dziełami swymi ozdobił wspinał się kaplicę sykstyńską w kościele św. Piotra. W roku obecnym upływa 450 lat od chwili urodzenia tego niezwykłego meża.

ŚW. FRANCISZKA RZYMIANKA.

Św. Franciszka przyszła na świat w Rzymie r. 1384 z bardzo zamożnych i znakomych pochodzenia rodziców Pawła Buxo i Jaquelliny Rodefreschi. Już jako dziecko stroniła od zabaw i zbytek, a kochała się w samotności i modlitwie. — Mając lat jedenaście pragnęła wstąpić do zakonu, lecz rodzice wydali ją zamąż za bogatego i znanego młodzieńca Wawrzynca Ponciani, z którym przeżyła w małżeństwie lat czterdzieści. Sama wychowywała jak najstaranniej kilkoro dzieci, które im Bóg obdarzył, a równą troskliwością otaczała służbę i domowników.

Zawsze nosiła czarną, skromną suknię i należała do trzeciego zakonu św. Franciszka. W czasie napadu króla neapolitańskiego na Rzym w r. 1413 straciła męża i majątek, gdy jednak mąż po jakimś czasie żył powrócił, oboje żyli w zupełnej czystości. Za przykładem św. Franciszki wiele matron rzymskich nawracało się do życia pobożnego, dla nich to założyła dom w Rzymie. Niewiasty te ślubami ofiarowały się na życie prawie klasztorne, stąd zwane oblatkami. Po śmierci męża św. Franciszka wstąpiła do tego zakonu jako pokutnica i zmarła tam po czterech latach w r. 1440. Legenda o-

powiada, że św. Franciszka ustawicznie widywała swego anioła stróża, który ją pouczał, pocieszał i bronił od złego.

Św. Franciszka Rzymianka, to wzór żony i wdowy chrześcijańskiej. Na obrazach widzimy ją w stroju zakonnym, przy niej anioła stróża, ubranego często w szaty diakona, czasami także monstrancję, której promienie trafiają jej serce. (Święto 9 marca).

KALENDARZ.

Piątek 6 Wiktora	Sobota 7 Tomasza	Niedziela 8 Jana B.
-------------------------------	-------------------------------	----------------------------------

Wiadomości potoczne.

Letni kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. Z początkiem maja 1925 rozpoczyna się kurs letni Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i trwać będzie przez 4 miesiące tj. do końca sierpnia. Kurs letni przeznaczony jest dla dziewcząt po ukończeniu 18 roku życia, umiejących czytać i pisać, które obrały już zdecydowany kierunek życiowy. Kurs ten będzie dla dziewcząt uzupełnieniem braków wykształcenia i wychowania dobrej pracownicy, matki. Polki, jakich nam w wolnej Polsce jedynie potrzeba. Plan nauki obejmuje: religię, historję, rachunki, przyrodę, fizykę i chemję, geometrję, astronomję, gimnastykę, śpiew i robotki.

Blizszych szczegółów (co do opłaty utrzymania i nauki) można zasięgnąć w biurze Tow. Czyteln. Ludowycy w Poznaniu, pl. Wolności 18 lub w Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gniezmem.

Strzelanie z rewolwerów jako zbyt często miewa miejsce w obrębie naszego grodu. Pierwszy lepszy, któremu zdaje się, że nietrzeźwość chroni przed odpowiedzialnością sądową, czy też stwarza okoliczności łagodzące wynachuje rewolwerem pod nosem swego bliźniego, nie bacząc, jakie skutki katastrofalne mieć może tego rodzaju lekko myślność. Ostatnio pozwilił sobie na to niewysłyszony dotąd definitywnie jego-ność, który, oddawszy strzał tak sobie na wiwat, zranił dość niebezpiecznie przechodzącego w pobliżu Janiszewskiego Czesława, zam. przy ul. Grudziądzkiej. Zawiadomiona o tem policja prowadzi śledztwo celem udowodnienia tego czynu posadzonemu o popelnienie tegoż niejakiemu Borowskiemu Alfonsowi.

Niezwykłą przygodę miał wczoraj w środę po południu w parku miejskim pewien znany obywatel toruński.

Przechodząc alejami parku w celu stwierdzenia postępów prac ogrodniczych zaczepiony został przez pewnego młodego człowieka który domagał się drobnego datku gdyż, jak twierdził, jest w największej nędzy, reemigrantem z Niemiec i bez pracy. Obywatel nasz zamiast kilku groszy dał nieznanemu radę zgłoszenia się do opieki społecznej. Wspomnienia reemigranta rzekomego o czcigodnej instytucji śnać nie były najlepsze albowiem spowodowały u niego istną szweską pasję objawiającą się w zgrzytaniu zębami i w groźnym prze-wracaniu oczu.

Tej miny marsowej przełaził się nasz obywatel do tego stopnia, że w chwili gdy jego przeciwnik zrobił jakiś podejrzany ruch w kierunku kieszeni, wyjął portfel z pieniędzmi i wręczył zdumionemu zbra-kowi poczem ulotnił się czem prędzej a żeby donieść policji o dokonanym nań napadzie bandyckim. Policja wszczęła też natych-miast poszukiwania i przychwyciła owego „bandytę wbrew swej woli”. W komisarja cie wyjaśniono całe zajście. Okazało się że „bandyta” prócz pięści nie miał wogóle żadnej broni ani też przedmiotu przy sobie.

Z KRAJU.

JABLONOWO. (Kradzież. — Ceny targowe.) Ostatniej nocy skradli złodzieje u wdowy Stankowej 2 tłuste wieprze które zabili na miejscu. Policja państwowa wszczęła śledztwo. — W majątku Pławęzek skradziono barana i to dziwnym sposobem tej samej nocy. — Na targ, dzięki doskonałej pogodzie, przybyła spora ilość dostawców i ruch był ożywiony, tylko za uważać się daje mała podaż masła, za które płacono za funt aż 2.50 zł., jajka 1.00—1.20 mendeł, ryby za ft. 50—1.20 zł., marchew 16 gr. ft., jabłka 20—40 gr. za funt.

ZARNOWIEC, pow. pucki. (Echa kradzieży w skarbcu). Sprawca kradzieży Bernard Jednachowski i jego dwaj synowie, nim zostali wykryci, aty odsunąć od siebie podejrzenia, po zauważeniu kradzieży pereł w skarbcu, złożyli do rąk tamtejszego ks. wikarza 3 zł. na mszę św., a żeby złodziej został schwytyany. I rzeczywiście zaraz następnego dnia ofiara ich się na coś przydała, bo zostali aresztowani. Jednachowski, jako kościelny był w służbie w tutejszym kościele lat 30. —

SZAMOTULY. (Nieszczęście samochodowe). Kiedy gosp. Frąckowiak z Ostrolesia wioził drzewo ul. miasta przejeżdżał go nagle samochód nadjeżdżający z tyłu. Gospodarz nieuprzedzony sygnałem o nadjeżdżającym samochodzie nie trzymał konia dość silnie a ten nagle spłoszony samochodem skoczył w bok tak fatalnie, że uderzywszy głową o przydrożne drzewo, zabił się na miejscu. Samochód szybko pomknął dalej tak, że nie rozeznano jego numeru. P. Frąckowiak z powodu zabicia się konia ponosi niepowetowaną stratę.

LIPNO. (Nowinki miejskie). Z dniem 1 marca rb. w naszym mieście powstaje „Kasa chorych”, która mieścić się będzie w domu p. Paradowskiego przy ul. Gdańskiej. Kierownikiem tego urzędu został mianowany p. Bochenek, b. sekretarz szpitala wenerycznego w Aleksandrowie.

W dniu 26 zm. w miejscowym starostwie odbyło się zebranie komisji drogowej pod przewodnictwem starosty p. Chrzastowskiego. Rozpatrywano sprawy reparacji dróg drugorzędnych i mostów. Roboty te zostały odroczone do 1 kwietnia rb.

W ostatni dzień karnawału proboszcz parafji Lipno pobłogosławił związek małżeński pomiędzy ławnikiem naszego miasta p. Franciszkiem Babikiem a córką obywatela m. Lipna p. Henryką Łukowską. Szczęść Boże, młodej parze!

GARWOLIN. (Z uczy weselnej do więzienia). Drobnostki są nieraz przyczyną wielkich wypadków, a drobne psoty powodem kłębki, która niekiedy zacięży na ca-tem życiu jednostek. Dowodem tego jest poniżej opisany wypadek: Otóż w Stefanowie Wiktor Wydra z okazji zaślubienia uroczej dziewczyny Marji Zduniak w dn. 14 zm. wyprawił huczną zabawę weselną, która przeciągnęła się do późna w noc dnia następnego. Około godziny 10 wieczorem do okna domu, w którym ochoczo się bawiono, podszedł wraz ze swymi kolegami 18-letni mieszkaniec tejże wsi Edward Jędrzejewski, a ujrawszy dobrze podchmieleonych biesiadników, poczęł nagrawać się z nich i szydzić. Płynące z ust chłopaków szyderstwa oburzyły do głębi weselnych gości, którzy podenerwowani wybiegli na czele z panem młodym z mieszkania, wszczynając ze stojącymi pod oknami wyrostkami awanturę, a następnie bójkę, w czasie której podniecony Wydra uderzył w głowę jakimś tępym narzędziem Jędrzejewskiego tak niebezpiecznie, że ten stracił przytomność, a przewieziony do szpitala w Zelechowie następnego dnia zmarł. Wydra nie cieszył się długo swym szczęściem, albowiem wskutek tragicznego tego zajścia zmuszony był wprost z uczy weselnej udać się do więzienia. R.

WARSZAWA. (Złodzieje wiamali się do sądu i skradli... 16 paczek herbaty). Jak podają pisma warszawskie niedawne temu do wydziału cywilnego odwoławczego sądu okręgowego przy placu Krasińskich nr. 12 dostali się nocą złodzieje, którzy weszli od strony podwórza i wybiwszy szyby na parterze wtargnęli do środka gmachu.

Rabusie splądrowali wszystkie szufady w biurkach i szafy, lecz gotówki nie znaleźli, gdyż kasjer wydziału wypłacił w sobotę pensję urzędnikom, tak, że kasa była pusta. Skradli jedynie 16 paczek herbaty. Następnie ugotowali sobie herbaty i wypili parę szklanek, wyszli tą samą drogą, którą przybyli. Trudno się jeszcze zorientować, czy i jakie papiery zginęły, gdyż wszystkie szufady zostały otwarte a akta i dokumenty porzucali złodzieje po podłodze.

LUBLIN. (Zyd lubelski skazany na śmierć w Palestynie). Żydzi i we własnym kraju jakoś moralnością widać się nie odznaczają. Jak bowiem donoszą trybunał w Jaffie wydał wyrok śmierci na Żydą Meira Josela Hirschenhorna, pochodzącego z Lublina, oskarżonego o zamordowanie w listopadzie r. z. własnej żony. Powodem morderstwa była zazdrość. Hirschenhorn wywędrował do Palestyny w r. 1922 wraz z 17-letnią małżonką, pochodzącą z Węgier.

GAZY TRUJĄCE JAKO ŚRODKI LECZNICZE.

(r) Gazy trujące używane podczas wojny jako środki zabójcze, zdaje się zostaną niebawem użyte także w celach wręcz przeciwnych ich pierwotnego przeznaczenia, bo w celach leczniczych. Szefowie sanitarnych oddziałów amerykańskich ostrzegali bowiem już w czasie wojny, że gazy trujące, a zwłaszcza gaz chlorowy w stanie oczywiście rozrzedzonym a więc nie zagrażającym życiu ludzkiemu, leczy zna komicie wszelkie katar, influencję, bronchity i inne zaziębienia. — Po zawarciu pokoju, lekarze amerykańscy zajęli się natychmiast zbadaniem, do jakich granic organizm ludzki znosi bez uszczerbku dla siebie chlor. Po szeregu doświadczeń ustalili, że doza 2 setnych miligramów chloru na litr powietrza nie jest bynajmniej ani szkodliwa ani nawet przykra. Wprowadzili więc nowy sposób leczenia przewlekłych zaziębienia. Oto chorych zamyka się w pokoju, w którym powietrze nasycone jest do owej miary (2) 100 mlgr.

POMYSŁOWY PIJAK CZY WETERYNARZ W NORWEGJI.

(r) Wzorem Stanów Zjednocz. Ameryki wprowadziła u siebie zakaz spożywania alkoholu i Norwegia. Ze jednak skandynawscy nie mają zupełnie zresztą słusze sławy zbyt wielkich amatorów trzeźwości, więc też bardzo szybko zaczęto tam myśleć nad tem, w jakoby sposób udało się to surowe zarządzenie obejść.

Jak wszędzie, tak i tu ratunek był tylko jeden — zwracać się do lekarza, bo ten za marną sumkę dziesięciu koron zapisze chętnie pewną ilość spirytusu, z którego znawca potrafi już przyrządzić sobie w domu odpowiedniej wartości i mocy napój. Cóż, kiedy nieraz człowiek tak dobrze wygląda i tak najdosłowniej nic mu nie dolega, że doprawdy niewiadomo, co za powód podać lekarzowi na to, by taką receptę na spirytus wydstać.

Tak właśnie myślał pewien mieszkaniec starej Norwegii, kiedy go nawiedziło niezwalczone pragnienie... napić się. Gdy gnany temi żądzami wyszedł na ulicę, aby jakiś sposób wymyślić, spostrzegł nieprawdopodobnie wynędzniałego psa, o silnie zaropiałych oczach, ze skórą w strzępy porwaną. Czemu prędzej zawał tego psa, a że weterynarz był blisko, skierował doń swe kroki i poprosił o poradę.

Nie w ciemie bity weterynarz zauważył: „O, do diabła; tego psa trzeba najpierw dokładnie wymyć, a potem co najmniej raz na godzinę nacierać spirytusem“.

Oplekun „pacjenta“ chciał coś wtrącić, że sam jest tego zdania, tylko nie śmiał nic mówić o spirytusie aby nie budzić niezasadzonych podejrzeń, lecz po namyśle chwycił tylko receptę, zapłacił 10 koron i razem z psem skierował się ku wyjściu, gdy wtem dobiegł go donośny głos weterynarza: „Panie, psa proszę zostawić tutaj, albo przed wejściem do mego domu bo to mój pies“.

Weterynarz norweski poradził sobie.

POLECENIA GODNE WYDAWNICTWO

F. Domnik: „Wesoły Wieczór“ Komedja w I akcie odznaczona na konkursie dramat. Związku Teatrów i Chórów Wioś. w roku 1923 Lwów 1925. Nakładem Związku Teatrów i Chórów Włościańskich.

Utwór ten cenionego i znanego autora wydany jako 22 tom „Biblioteki teatrów włościańskich“, stanowi cenny nabytek dla amatorskich teatrów, bo jest łatwy do odegrania, wesoły, przytem wprowadza nas w środowisko rodziny robotniczej, mało dotąd wyzyskane przez polskich komedjopisarzy, więc technie pewną naiwną świeżością, miłe robiącą wrażenie, że rzecz dzieje się na pograniczu Śląska, więc i nuta narodowa odzywa się tu i owdzie ocieplając pełną humoru akcją. To też z radością patrzymy na skojarzenie się w ciągu jednego wieczora aż trzech młodych par i wszystkim, nawet najbardziej początkującym zespołom polecamy gorąco ten Wesoły wieczór. Nabywać można po cenie 80 gr. za egzemplarz w biurze Związku Teatrów i Chórów Włościańskich (Lwów, ul. Mickiewicza 1. 26), oraz we wszystkich księgarniach. Gaz. Narod.

ŹRÓDŁO WIEDZY O WSPÓŁCZESNEJ POLITYCE POLSKIEJ
książka R. Dmowskiego
Polityka Polska i Odbudowanie Państwa jest na wyczerpaniu.

Historja myśli politycznej polskiej — Historia sprawy polskiej w czasie wojny i konferencji pokojowej. — Kulisy polityki wojennej i konferencji pokojowej. — Ludzie i sprawy polityki europejskiej. — Zbiór dokumentów z okresu walki o państwo polskie.

Wesoły kącik.

— Nie każdy taki skąpy.

— Za każdego całusa wrzucę ci do skarbonki złotego — przyrzekł Ignas swej nadobnej narzeczonej.

Po krótkim czasie zauważył w skarbonce dużo pieniędzy.

— Skądże duszycko masz tyle pieniędzy? — zapytał Mania.

— Czy sądzisz, że wszyscy są tacy skąpi jak ty? — odrzekła Mania.

Szkola życia.

Mój kuzyn pisał mi dzisiaj, że występuje w teatrze wariete jako pożeracz szkła i ognia.

— Jak się to człowiek zmienia; jako dziecko, czarnego chleba jeść nie chciał.

Zemsta.

— Dlaczego pan nie wyciąga wędkę? Toć już ryba dawno się wzięła na wędkę!

— Niech poczeka. Ja na nią półtora godziny czekałem.



Rolnictwo na wystawie pomorskiej.

Jak wynika z obszernego wywiadu, udzielonego przedstawicielowi Agencji Wschodniej przez prezydenta Pom. Izby Rolniczej, p. dr. Esden-Tempskiego, mimo trudnych warunków obecnych rolnictwo weźmie wydatny udział w wystawie.

Z zainteresowania się wystawą szeregi kół producentów można wnioskować, że wystawa ta istotnie będzie bardzo udaną. Szczególnie dział hodowlany zapowiada się bardzo dodatnio. Pięcioletnia działalność towarzystw hodowlanych niewątpliwie będzie mogła się poszczycić bardzo pięknymi wynikami.

Tak samo organizacje rolnicze tak zawodowe jak i handlowe skorzystają z wystawy skwapliwie, ażeby przedstawić społeczeństwu pomorskiemu swoją działalność i rozbudowę. Rolnictwo pomorskie, które już na zeszłorocznej wystawie rolniczej we Lwowie uzyskało szereg pochlebnych odznaczeń, niewątpliwie uczni wszystko, co w jego sile, by zaprezentować się na swoim terenie jak najlepiej.

Wystawa utworzona będzie w końcu czerwca natychmiast po zamknięciu międzynarodowego kongresu rolniczego który odbędzie się w Warszawie. Jest już postanowione, że po zamknięciu kongresu część zagranicznych gości przybędzie na otwarcie wystawy do Grudziądza, co niewątpliwie uświetni

Elektryczny aparat do dojenia krów.

Na wystawie w Berlinie pokazano nowy aparat elektryczny do dojenia krów, który rzekomo czynność tę spełniał bardzo dokładnie i sprawnie. Aparat ten przedstawia następujący obrazek.

te pierwszą na Pomorzu wystawę rolnictwa i przemysłu.

PRODUKCJA CUKRU W OSTATNIEJ KAMPANII

Według danych za czas od początku kampanji cukrowej do dn. 31. 12. 1924 r. cukrownie polskie wyprodukowały 387 tysięcy tonn cukru, (w przeliczeniu na biały kryształ), z tego cukrownie poznańskie 236 tysięcy t. Kampanja ukończona została w okresie między końcem grudnia a początkiem lutego. Przepuszczalna czysta produkcja wynosi przeszło 400 tysięcy t. W okresie wskazanym powyżej cukrownie wypuściły na rynek wewnętrzny 40 tys. t., a wysłały na eksport 132 tys. t.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. III. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunk. wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.	
Zyto	31.50—32.50 „
Pszenica	39.00 41.00 „
Jęczmień brow.	27.00—29.00 „
Owies	29.00—31.00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work. 70	45.00—45.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	57.50—60.00 „
Ospa żytnia	20.50 „
Groch polny	21.00 24.00 „
Seradela	14.00—16.00 „
Łubin niebieski	10.50—12.50 „
Koniczyna czerw.	160—230 „
Koniczyna szwedzka	100—130 „
Koniczyna w łuskach	35—38 „

Usposobienie: spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.

Druk i nakładem Drukarni Górnoskiej, T. A.

Warto nabyć!
na próbe

d5) największe, z największą ilością ilustracji i najtańsze pismo miesięczne. Ostatni zeszyt 1,50, nadesłać przekażem (nie w liście) do: „Świat i Prawda“ - Grudziądz. Za pobraniem pocztowym nie wysyłamy. Każdy zeszyt wart 4 zł, kosztuje zaś tylko zł. 1,50. Każdy zeszyt jest dla siebie odrębną całością, niby wielka ilustr. książka powieśc.-naukowa.

Warto nabyć!

30-fenigowy masowy artykuł domowy

niezbędny w każdym domostwie, o wybitnej dobroci, przy nosi przy specjalnym systemie sprzedaży bardzo wysokie dochody. Dostarcza się wskazówki, w jaki sposób można łatwo osiągnąć wielkie obroty. Zamówienia wprost z fabryki chemicznej. Zgłoszenia pod J. Z. 3599 Rudolf Messe, Berlin-Friedenau, Rheinstrasse 19. (d7)

DARMO odcinek na dobre UBRANIE!

może otrzymać każdy, który przysłał nam pocztówkę ze swoim dokładnym adresem. (d6)

Adresujcie: „PRZEMYSŁ POLSKI“, Łódź, ul. Piotrkowska 56.

Nerwowi i neurastenicy

którzy cierpią na drażliwość, osłabienie woli, brak energii, przygnębienie, zniechęcenie do życia, bezsenność, bóle głowy, lęki i myśli natrętne, hipochondrję, nerwowe choroby serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisen o chorobach nerwowych. Dr. Gebhard i Co. Gdańsk, Kassab. Markt 18.

„BLUSZCZ“

na bardziej ulub. one na poczytniejsze i sm. tygodniowa ilustrowane dl. kob. obejmuje całokształt zainteresowań kobiety polskiej. Spok. bog. agr. asial. poczytno. — ilustr. agr. bardzo obszerne traktowany dzieł praktyczny (zycie kob. ecc. w domu i w ecle).

Ważne dodatki tygodniowe:

- arkusz nowościowy (armatu i szaki);
- cztery strony mod. warietych; arkusz wzorów mod. i ręk. w naturalnej wielkości do kopjowania;
- 4) tablice krajów.

Prenumerata miesięczna zł. 1,80

Numer pojedynczy zł. 1,10

do nabycia w księgarniach i bankach.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Krakowski Przedm. (Plac Zamkowy 99.) Konto czekowe P. K. O. nr. 3701.

STANISŁAW KOPEC
Zakład (d 15) Krawiecko Kuśnierski wykonywa wszelkie prace elegancko, punktualnie tania! Sukiennicza nr. 18.

Zastępcy

dobrze zaprowadzonego u malarzy poszukuje się swych pierwszorzędnych wyrobów

K. Butterhof,

Fabryka Szablonów Schönwald, Bawaria (o/r.) A 16

Ser!

Pożywny, tanie i zdrowy i smaczny jest i zostanie zawsze HOFFMANN'A tłusty, gotowany ser kminkowy. Wysyłam w 25 - funtowych skrynkach kolejowych, za poproszeniem nadesłaniem 11. zł. do każdej stacji kolejowej w Polsce. Franko pocztą od 4 s rzynek. Podanie dokładnego adresu konieczne. (5943)

Dampf-Koch-Kaserei Dworzyska pow. Chelmino. G. HOFFMANN.

Mieszkania

3 pokojowego z kuchnią poszukaną na ewil. zmianę na dogodnych warunkach na 2 pokojowe z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia w. Mostowa nr. 8. parter.

Opalograph

najtańszy aparat do powielania kopiuje dokładnie i wyraziście pismo maszynowe, ręczne, manuskrypty, rysunki, szkice itd. w dowolnych kolorach. Opalograph trwa dziesiątki lat nie z użycia s e i jest niezbędny w każdym biurze d 6.52

Władysław Izdebski i Ska
Nowomiejski Rynek 13 i p. TORUŃ tel. 916

MAJĄTKI ziemskie i domy ma stale na sprzedaż lub na zamianę A. M. Makowski Agencja majątków - Tezew ul. Strzelecka nr. 5. Telefon 9. d 6503

Stóg słomy na sprzedaż. Majątek Szewy poczta Kowalewo. d6750

Tanio sprzedam urządzenie składowe nadające się do każdego przedsiębiorstwa handlowego. Kotlewski, Kowalewo. d6757

Poszukuję dzierżawy lub kupna średniego

młyna
parowego lub wodnego. Łaskawe oferty do „Słowa Pom.“ pod d 6890.

Magazyn obuwia
z mieszkaniem w dobrym miejscu w Grudziądzu (Lom.) zaraz do sprzedania. Do objęcia urządzenie z towarem, kontrakt 4 letni. k 2721
Tylko poważni reflektanci, chrześcijanie zechcą oferty swe skierować do:
E. PIETRZAK,
Bydgoszcz.
Paderewskiego 13.

Żądajcie Słowa Pomorskiego.